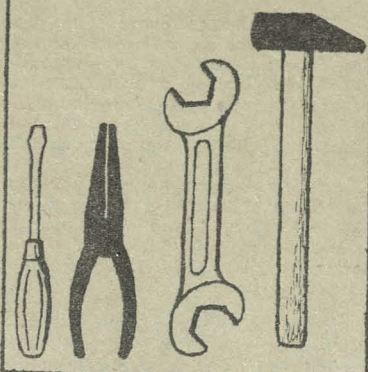


Dbaj o stan techniczny narzędzi



Dość częstą przyczyną wypadków przy pracy — również w naszym zakładzie jest używanie niewłaściwych narzędzi.

Unikniesz wypadku przy pracy, przy posługiwaniu się narzędziami ręcznymi, jeżeli:

- do każdej pracy dobierzesz odpowiednie narzędzie o właściwej konstrukcji,
- swoje narzędzia będziesz utrzymywał w należytym stanie,
- poznasz zasady umiejętnego posługiwania się narzędziami.

PAMIĘTAJ!

- Nie wolno używać rozkalibrowanych kluczy ślusarskich,
- Rozwartość klucza powinna odpowiadać wymiarom nakrętki lub głowki śruby!
- Narzędzia powinny być używane tylko do tego celu, do jakiego są przeznaczone.

O wszystkich wymaganiach dotyczących narzędzi ręcznych, przeczytaj na str. 60 „Ogólnych zasad i przepisów z zakresu bhp” wydanych dla pracowników naszego zakładu.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENELMATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 31 (658)

10 listopada 1976 r.

Rok XXIV

Na tematy dnia

Przed VIII Kongresem Związków Zawodowych

Z początkiem grudnia br. odbędzie się w sali kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki — VIII Kongres Związków Zawodowych.

Liczną rzeszę związkowców naszego kraju reprezentować będzie na Kongresie 1474 delegatów wybranych na zjazdach związków branżowych oraz 278 wybranych na konferencjach związkowych w wielkich zakładach pracy.

Będzie w tym gronie również pracownik naszego zakładu Zbigniew Misztal, przewodniczący Oddziałowej Rady Związkowej Wytwórni Włókien Celulozowych, wybrany delegatem na Zjeździe Chemików w Katowicach.

VIII Kongres będzie najliczniejszy z dotychczasowych zgromadzeń związkowych: łącznie 1752 delegatów, z różnych środowisk zawodowych i z różnych przedmiotów, reprezentować będzie 12-milionową rzeszę związkowców.

VIII Kongres Związków Zawodowych to ważne wydarzenie w życiu każdego członka Związku.

Poprzedziła go trwająca od początku roku kampania w zakładach pracy, regionach i branżach, w czasie której zgłoszono wiele wniosków i propozycji.

Wnioski o znaczeniu generalnym, stanowią część programu, z jakim ruch związkowy idzie na VIII Kongres, pozostałe, których jest wię-

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W drugiej dekadzie listopada br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

13 listopada — Jan Krysta z Oddziału Belowaczek.

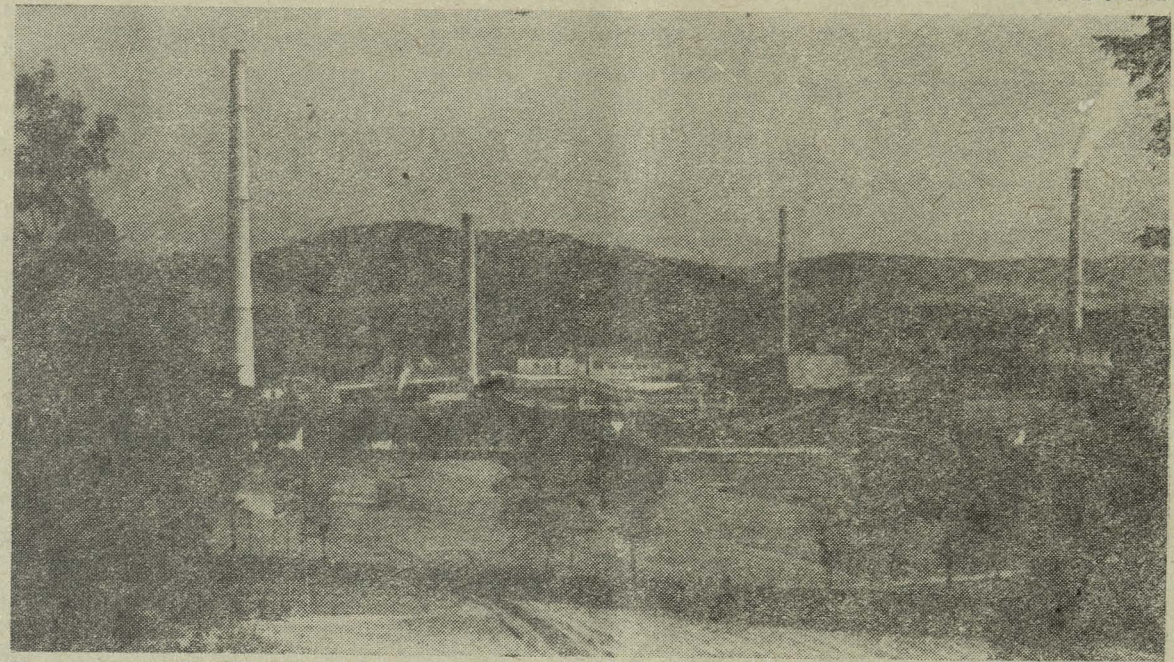
15 listopada — Antoni Sagadyn i Marian Witek z Wydziału Wodno Chemicznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

P.S. W numerze 29 w tej rubryce podaliśmy mylnie, że Henryk Piłsiewicz z Wydziału Pomiarów i Automatyki w dniu 30 października br. ukończył dwadzieścia lat pracy, podczas gdy faktycznie ukończył on już dwadzieścia pięć lat pracy w naszym zakładzie. Prostujemy, przepraszamy!

k.

Nasz zakład od strony „autostrady słońca”



Fot. archiwum

W Dziale Zaopatrzenia

W programie wykorzystania rezerw gospodarczych na rok 1976 przypisano Działowi Zaopatrzenia do wykonania dwa zamierzenia: przyspieszenie zakupu zamówionych wózków podnośnikowych dla wyeliminowania ciężkiej pracy fizycznej i rozwiązanie problemu właściwego gospodarowania odzieżą częściowo zużyta; dla poprawy gospodarki odzieżą. Zapytany przez nas, jak realizowane są te punkty programu, kierownik Działu Zaopatrzenia Jan Trzeciak odpowiada:

— „Przyspieszenie zakupu zamówionych wózków podnośnikowych, którego efektem ma być wyeliminowanie ciężkiej pracy fizycznej, odnosi się do Działu Zaopatrzenia Inwestycji i w programie zostało mylnie do nas skierowane.

Albo skoro mowa o wózkach, uważam, że zakupiono ich w latach poprzednich wystarczającą ilość. Wiem na przykład, że Dział Zaopatrzenia dysponuje jednym wózkiem podnośnikowym spalinowym i dwoma akumulatorowymi. Dział Transportu dwoma wózkami, Wytwórnia Mechaniczno-Remontowa, dwoma spalinowymi i jednym akumulatorowym, Oddział Elany na dwa wózki akumulatorowe a Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji dwa spalinowe.

Jest więc łącznie w przedsiębiorstwie aż 12 wózków, niestety nie są

wykorzystywane, gdyż większość z nich jest uszkodzona. Myślę, że za mało dba się o nie w czasie eksploatacji, również nie ma ich kto naprawiać i dlatego wózki uszkodzone stoją i nie eliminują ciężkiej pracy fizycznej. Aby sytuacja się poprawiła, nie ma moim zdaniem potrzeby zwiększania ich ilości, ale trzeba aby był jeden ich dysponent: Dział Transportu lub Wydział Elektryczny, i aby je obsługiwali przeszkoleni fachowcy i konserwatorzy.

Co z tego, że Dział Zaopatrzenia Inwestycji zakupi nowe wózki, wydamy masę pieniędzy, ale wrócić będzie z nowymi wózkami to samo co z tymi, które posiadamy dotychczas — pójdą w stan spoczynku.

W Dniu Wojska Polskiego

W dniu Wojska Polskiego młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie, zorganizowana w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego, wzięła udział w uroczystym apelu, na cmentarzu wojskowym żołnierzy II Armii Wojska Polskiego w Zgorzlecu. Zaciągnięto wartę honorową i złożono kwiaty przed pomnikiem poległych, następnie odbyło się spotkanie z kombatantami naszego zakładu: Jadwigą Bojatel i Henrykiem Piłsiewiczem, którzy opowiadali o wyzwoleniu Dolnego Śląska. 20 harcerzy złożyło zobowiązanie instruktorskie.

Edward Ludwinowicz

Pożegnanie z poborowymi

Przyjemnie było słuchać, jak o swojej pracy i planach na przyszłość mówili: Marian Soboń, Władysław Rzepa, Krzysztof Haroński, Kazimierz Kwiatkowski, Jerzy Kuchnia, młodzi pracownicy naszego zakładu, na pożegnaniu poborowych, jakie zorganizowane zostało 26 października br.

Zapewniali oni, że pełniąc zaszczytną służbę w Wojsku Ludowym, będą równocześnie starali się zdobyć nowe zawody w jednostkach technicznych, do których większość z nich została skierowana. Wszyscy wzięli oni swoją dalszą przyszłość z naszym zakładem, do którego mają zamiar po odbyciu służby wojskowej powrócić, po zdobyciu dodatkowych kwalifikacji w specjalnościach kierowcy, operatora ciężkiego sprzętu i innych.

— „Na wasz powrót do zakładu czekamy — powiedział zastępca dyrektora mgr Robert Bacior — na zakończenie spotkania, a z przyjemnością przeczytamy listy pochwalne o waszej wzorowej służbie, których spodziewamy się w zakładzie”.

Zbigniew Adamski

Jeżeli chodzi o drugie zadanie z programu wykorzystania rezerw: rozwiązanie problemu właściwej gospodarki odzieżą częściowo zużyta, to na ten obszerny temat wolalbyśmy się wypowiedzieć w innym terminie”.

Ta druga część wypowiedzi kierownika Jana Trzeciaka oczywiście nie może nikogo zadowolić. Skoro w harmonogramie realizacji programu wykorzystania rezerw, ten punkt miał być realizowany niezwłocznie, że jest jeżeli przy końcu roku nie możemy się jeszcze niczego ciekawego

(Dokończenie na str. 3)

Na posiedzeniu WRZZ

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Jeleniej Górze omawiane były ostatnio sprawy wypoczynku robotników i członków ich rodzin. Jak przedstawiła w referacie sekretarz WRZZ Elżbieta Kościńska — o ponad 3 tysiące wzrosła liczba osób korzystających z wczasów w tym roku, w porównaniu do roku 1975, a o 7 tysięcy liczba dzieci i młodzieży korzystającej z kolonii, półkolonii i obozów wypoczynkowych.

Mimo to nie zaspokojono jeszcze wszystkich potrzeb, chociaż nawet w pełni lata, były jeszcze w niektórych ośrodkach wczasowych wolne miejsca.

W czasie obrad, którym przewodniczył przewodniczący WRZZ Marian Spera, zatwierdzono plan pracy oraz skład osobowy komisji problemowych Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

S.

Tadeusz Pawlak ponownie przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików Zbigniew Misztal delegatem na Kongres Zw. Zaw.

XII Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Chemików, który obradował 4 października br. w Katowicach, podsumował dorobek półmilionowej rzeszy chemików, papierników, szklarzy i ceramików w minionym czterolecu, wytyczył program na następne czterolecie, wybrał nowe władze oraz delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych.

Na swoim pierwszym posiedzeniu Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików wybrał w skład prezydium: Tadeusza Pawlaka jako przewodniczącego, Zygmunta Michałika i Eugeniusza Widerę jako wiceprzewodniczących, Mariannę Wierczok i Włodzimierza Stawińskiego jako sekretarzy, oraz Zofię Bytomska, Mariana Chmielewskiego, Mariana Gawłowskiego, Antoniego Jakubowicza, Antoniego Mazgaję, Teresę Murawską, Henryka Przybylskiego, Józefa Skawinę i Jana Weszkę jako członków Prezydium.

W skład Zarządu Głównego wybrany został m. in. również nasz delegat Zbigniew Misztal, ślusarz z Oddziału Stacji Kwasów, przewodniczący Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych. Będzie on również delegatem Chemików na VIII Kongresie Związków Zawodowych, który odbędzie się w grudniu br.

Sk.

Listy do redakcji

Śniadanie i praca

— „W dniu 14 października br. pomiędzy budynkami Dyrekcji i Włókiarni ustawiono pomost metalowy, który zatarasował całą ulicę. Zorganizowano tak pracę, że w międzyczasie przypadła przerwa śniadaniowa. W tym czasie Straż Pożarna musiała pośpieszyć do pożaru. Powiadomiona o fakcie zamknięcia ulicy, Straż musiała nadłożyć drogi. Efekt: opóźnienie akcji gaśniczej. Po przerwie, postawienie pomostu trwało parę minut. To się nazywa organizacja pracy? W. Wiskozia”.

— „W sprawie notatki zamieszczonej we „Wspólnym Celu” wyjaśniam: Pomost stalowy pod rurociąg 12 atm wykonany został z kilku elementów, które należało zmontować w całości, a następnie pomost ten postawić na fundamentach.

Prace te rozpoczęto dnia 14 października br. zaraz po godzinie siódmej i wykonano je na drodze między budynkami Dyrekcji i Włókiarni. Zamknięcie drogi uzgodniono ze Strażą Pożarną.

Ustawienie pomostu na fundamentach wykonano dźwigiem, który do śniadania wykonywał inne prace.

Ale zgadzam się z uwagami, że postawienie pomostu można było przeprowadzić bez przerwy na śniadanie, a śniadanie zjeść nieco później.

By podobne sytuacje nie powtórzyły się, mistrzowi i brygadziści zwróć cono stosowną uwagę.

Ale czy „Wiskozia” byłby zadowolony, gdyby kazano mu zjeść śniadanie godzinę później?

A rozpoczęcie pracy dopiero po śniadaniu nie wchodziło w rachubę. Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI inż. H. Kołodziej.”

OD RERAKCJI

Wiskozia — o ile dobrze go znamy — nie tylko nie protestował by, gdyby musiał zjeść śniadanie godzinę później, ale śniadanie, po solidnie wykonanej pracy, lepiej by mu smakowało.

Koło Oddziału

— „Wielokrotnie na łamach „Wspólnego Celu” pisano o nieporządkach na terenie naszego zakładu. Zwracano uwagę kierownikom komórek organizacyjnych aby dopilnowali swoich podwładnych, niestety

(Dokończenie na str. 2)

Ryszard Szewczyk

Ryszard Szewczyk rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1953, na stanowisku aparatowego w ówczesnym Oddziale Polimeryzacji.

Od roku 1960 zatrudniony jest w Oddziale Elany, obsługując kolejno wszystkie stanowiska. W roku 1968 został brygadziście i funkcję tę pełni do dzisiaj.

Jest pracownikiem zdyscyplinowanym, sumiennym, ceniony jest jako dobry aparatowy i wzorowy kolega. Wyróżniony został Odznaką Przetwórczą Pracy Socjalistycznej, w roku 1974 wybrany został Pracownikiem Roku. W roku 1975 za całokształt pracy zawodowej odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

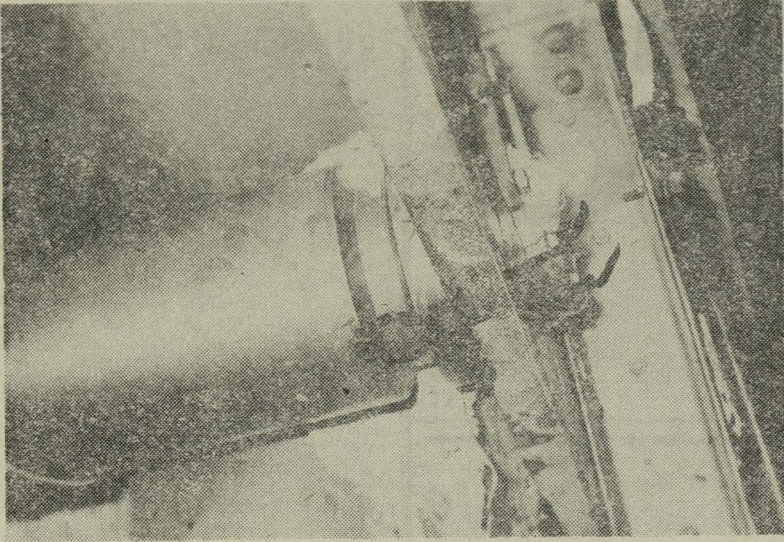
Brygada którą kieruje pracuje na trzy zmiany bez wypadku i posiada Brązową Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej od dwóch lat, a od roku Odznakę Srebrną.

Tekst J. B., zdjęcie archiwum



Na zdjęciu niżej zaznaczone zostało miejsce w którym uchwycono została przez wał ręka Tadeusza Madaja w Oddziale Włóknieni.

Fot. Z. Adamski



Propozycje dla racjonalizatorów

W poprzednich numerach gazety zamieściliśmy część zagadnień, które proponuje do rozwiązania racjonalizatorom naszego zakładu, Klub Techniki i Racjonalizacji. Dzisiaj dalszy ciąg tematów do rozwiązania w Wytwórni Celulozy:

4. Należy opracować rozwiązania, zmniejszające wysiłek fizyczny, szczególnie przez mechanizację prac. W produkcyjnym procesie wytwarzania celulozy występuje szereg czynności, wymagających ciężkiej pracy fizycznej, jak: podawanie drewna do ręb-

ków, odbiór masy celulozowej z maszyny odwadniającej i sekowej, kruszenie wapna, kruszenie i dozowanie siarczyny sodowej, czyszczenie czopucha kotłowni sodowej.

5. Należy opracować sposób zabezpieczenia zbiornika i grzejników przed korozją oraz oleju talowego przed pogorszeniem jakości. Przy magazynowaniu oleju talowego występuje je korozja dolnej części zbiorników i zainstalowanych węzłownicz grzejnych. Przy podgrzewaniu oleju, należy (Dokończenie na str. 3)

Jubileuszowe wspomnienia

Było ich dziesięciu. Jechali samochodem ciężarowym z Karpacza, gdzie krótko mieszkali w hotelu robotniczym, do Jeleniej Góry, do tego nowego zakładu, który był w budowie i podobno potrzebował ludzi. Takich jak oni, młodych, po szkole, silnych i pełnych ochoty do pracy. A oni byli już trochę zawodzeni...

Bo mieli naprzód skierowanie do Kowar, do zakładu, który podobno również potrzebowali ludzi do pracy, a potem okazało się, że tak nie jest. Dyrektor aż przestraszył się, kiedy zobaczył dużą grupę, młodych ludzi. — Jednego, dwóch, mogę zatrudnić — powiedział — ale nie wszystkich. Nasz zakład nie ma takich potrzeb...

Całe szczęście, że potem przypomniał sobie, że w Jeleniej Górze na pewno potrzebują ślusarzy...

Tak więc właśnie jechali samochodem ciężarowym do tego drugiego zakładu, który miał być ich nadzieją...

I tutaj, już u progu portierni, spotkała ich wreszcie miła niespodzianka. — „Witaj, mój majstrów!” — powiedział wylewnie i syp, energiczny mężczyzna, który wyszedł naprzeciw.

I zaraz zajął się nimi życzliwie, zawiadamiając, że: „roboty na was czeka”. Tak to w roku 1951 przywitał grupę nowych, młodych pracowników, skierowanych do naszego zakładu, nieżyjący już dziś, ówczesny kierownik służby mechanicznej Mieczysław Bylica.

W grupie dziesięciu, byli między innymi Stanisław Umański i Stanisław Cygan, obydwa do dzisiaj pracownicy naszego zakładu. Wydarzenia sprzed 25 lat przypomniał nam Stanisław Umański specjalista do spraw dozoru i analiz w Dziale Głównym Mechanika, na pytanie, czy pamięta swoje pierwsze zetknięcie z naszym zakładem.

16 marca br. minęło właśnie dwadzieścia pięć lat od tego dnia, gdy Stanisław Umański po raz pierwszy przekroczył bramę Celwiskozy. Zamieszkał z kolegami w hotelu robotniczym, który mieścił się w budynku, zajmowanym obecnie przez Straż Pożarną. Budynek ten stał wówczas poza terenem zakładowym, przy ul. Warszawskiej, ale był tak dogodnie dla jego mieszkańców usytuowany, że z zakładu i do zakładu mogli wchodzić przez okna w parterze tego budynku.

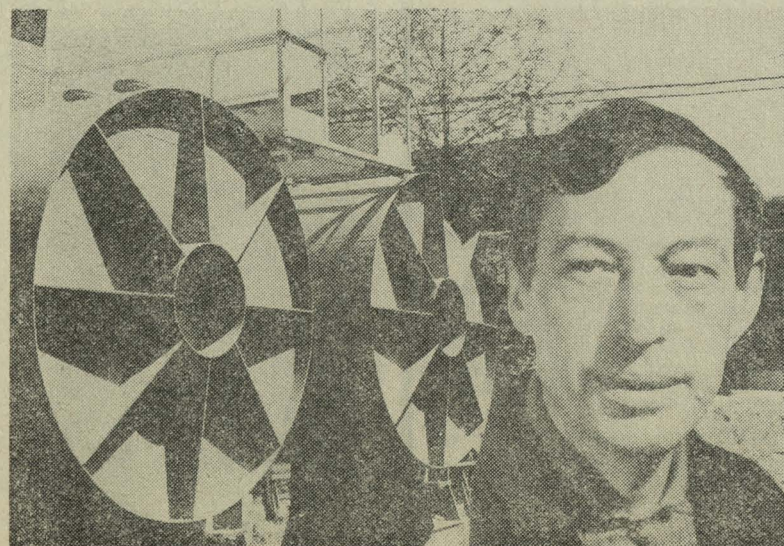
Stanisław Umański zaczął pracę przy demontażu urządzeń, szczególnie rurociągów w stacji sody, pod okiem brigadzysty, który nazywał się Kłoz, nie znalazł się na rysunkach jak oni, młodzi, wyróżniał się tylko tym, że pędził ich do roboty.

W tej brigadzie pracował również Józef Werda, do dzisiaj zatrudniony w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej. Z tamtych czasów — zdaniem Stanisława Umańskiego — warto są przede wszystkim wyróżnienia dwie sprawy.

Doskonałe narady robocze organizowane przez dyrektora inż. Henryka Vogta. Kiedy wylądowała się jakaś trudność w budowie, kiedy ktoś mówił, że czegoś nie może zrobić na czas, wszyscy szli na miejsce roboty, dyskutowali i zapadała wspólna decyzja. Od której nie było odwołania. Były również niedzielne narady z obiadem na „Perle Zachodu”.

A poza tym urzekali wszystkich i przyciągał do pracy olbrzymi entuzjazm, którego nosicielem była młodzież, zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej. Na terenie wielkiej budowy w Celwiskozie było stale coś do roboty w czynach społecznych. Członkowie ZMP wiele swoich niedziel właśnie im poświęcili.

Stanisław Kozar



Tragiczny wypadek w Oddziale Włóknieni

26 września br. zdarzył się ciężki wypadek przy pracy w Oddziale Włóknieni, w wyniku którego stracił rękę Tadeusz Madaj — aparatowy formowania włókna.

Stwierdził on w pewnym momencie w czasie pracy, zanieczyszczenie włóknem końca wału, napinającego taśmę przenośnika gumowego w suszarce i usiłował usunąć włókno ręką, przez otwór kontrolny w osłonie bocznej taśmy przenośnika.

Skończyło się to dla niego bardzo tragicznie. Ręką, którą usiłował usunąć włókno, została wcignięta przez wał i gumową taśmę i następnie zgnieciona aż do przedramienia.

Maria Szczerba obsługująca pulpistery, zauważyła wypadek, natychmiast więc wyłączyła napęd taśmy, zaalarmowała mistrza i kolegów, byli jednak trudności z cofnięciem taśmy i uwolnieniem ręki Tadeusza Madaja.

Ostatecznie przewieziony do szpitala, Tadeusz Madaj stracił rękę. Wypadek nie nastąpiłby, gdyby poszkodowany przestrzegał obowiązujących przepisów bezpieczeństwa pracy,

gdyby nie próbował oczyszczać maszyny z włókna, w czasie jej ruchu.

Jest jednak publiczną tajemnicą, że w Oddziale Włóknieni takie niedozwolone praktyki były stosowane, że zatrzymanie maszyny uważa się za zbyt wielki kłopot dla Oddziału, aby to w praktyce czynić. Przypuszczalnie też, zamykali oczy na takie wygodne dla produkcji łamanie zasad bezpieczeństwa pracy, niektórzy przełożeń.

Trzeba więc było aż tak tragicznego w skutkach wypadku przy pracy, aby odstąpić od złych zwyczajów. Nie można bowiem dla wygody produkcji narażać zdrowie i życie ludzi.

W zaleceniach komisji badającej przyczyny wypadku przeczytaliśmy o obowiązku omówienia go z pracownikami Oddziału Włóknieni, zwłaszcza zatrudnionymi przy przenośnikach taśmowych. Należy się spodziewać, że problem zostanie postawiony jasno: oczyszczanie maszyny z włókna może odbywać się jedynie po jej zatrzymaniu.

Adam Zielski

Przed VIII Kongresem

(Dokończenie ze str. 1)

szłość, są już rozpatrywane z kierownictwem zakładów i resortów oraz władzami terenowymi.

Cały ruch związkowy uznaje za własny program VI i VII Zjazdu PZPR i będzie nadal czynnie uczestniczył w jego urzeczywistnianiu.

Wszystkie oddziały zawodowe największej organizacji — skupiającej trzecią część społeczeństwa, łączy przez konanie o wzajemnej współzależności między dobrą, rozumną i twórczą pracą, a wysoką jakością życia. Wspólne jest dążenie związkowców do możliwie najsprawiedliwszego podziału tego, co wspólnie wypracujemy, stosownie do wyników pracy i z uwzględnieniem najpilniejszych potrzeb społecznych.

Zaszeregowania i przeszerzeregowania (Przypomnienie najważniejszych przepisów)

Niezajomość zasad i trybu zaszeregowania oraz przeszerzeregowania pracowników, względnie usiłowanie nieprzestrzegania obowiązujących w tym zakresie przepisów, jest często źródłem konfliktów.

Bywają np. takie sytuacje, że bezpośredni przełożony, obciążając pracowników zaszeregowaniem lub przeszerzeregowaniem do określonej kategorii, podczas gdy obowiązujące przepisy stanowią w tym względzie inaczej. Praktyki te są niewskazane i wręcz szkodliwe, powodują bowiem niezadowolone i często doprowadzają do porzucenia, względnie niepodjęcia pracy, wpływają też na wzajemne stosunki: przełożony — pracownik. W rezultacie szkodę ponosi zakład i pracownik.

Wydaje się zatem, że pewna część informacji na ten temat jest niezbędna i pożyteczna, mimo że wydano w tej sprawie odpowiednie zarządzenia. Zasady i tryb zaszere-

gowania pracowników, do których stosuje się tryfikatory kwalifikacyjne zawodów (robotnicy) są następujące.

— Pracownikowi przysługują się kategorie osobistego zaszeregowania, przewidzianą tryfikatorem kwalifikacyjnym, którą ma wykonywać, pod warunkiem posiadania kwalifikacji określonych tryfikatorem.

— Pracownik podejmujący zatrudnienie po raz pierwszy, powinien być do czasu zdania egzaminu kwalifikacyjnego zaszeregowany NAJWYŻEJ DO KATEGORII 3 OSOBISTEGO ZASZERELOWANIA.

— Pracownik przechodzący do pracy z innego zakładu, powinien być do czasu zdania egzaminu kwalifikacyjnego zaszeregowany O JEDNĄ KATEGORIĘ NIŻEJ od kategorii określonej w zaświadczeniu z poprzedniego miejsca pracy.

— Przeprowadzenie egzaminu kwalifikacyjnego (Dokończenie na str. 3)

Co czytać?

— „Wczoraj przekroczyłem polsko-węgierską granicę. Przeszliśmy kilka kilometrów w głąb terytorium Węgier i obojujemy. Jest to dolina. Nie którzy z kolegów żalują, że opuścili kraj. Zbierają się w grupki i po cichu naradzają. Czyżby chcieli wracać... Odnoszę wrażenie, że cały świat się wali i że wkrótce ziemia pod naszymi stopami rozstąpi się. Na terenie naszego zgrupowania kręca się węgierscy wojskowi. Ich kuchnia przywozi dla nas posiłki. Są bardzo życzliwie do nas nastawieni. Jednak nie mogę już znieść tych spojrzeń pełnych współczucia. Słusznie mówili starożytni „biada zwycięzcom”. Nasi ludzie szepczą, że jutro będziemy składać broń. Jeżeli chodzi o naszą kompanię i tak większość z nas nie

ma broni, a część jest do dzisiaj bez mundurów. Niektóre oddziały obojujące w tej dolinie burzą się. Są to oddziały pierwszych rzutów, które już walczyły i są dobrze uzbrojone. Oficerowie tłumaczą, że niestety, muśmy poddać się decyzji Węgrów. Znaleźliśmy się na terenie obcego, neutralnego państwa...”

TO JEDEN Z POCZĄTKOWYCH FRAGMENTÓW KSIĄŻKI pt. „WOJENNE OPowieści PORUCznika SZEMRAJA” w układzie Adama Majewskiego. Pamiętnik obejmuje wspomnienia polskiego żołnierza od września 1939 aż do zakończenia działań wojennych w roku 1945. Celem książki jest złożenie hołdu dzieciom tysięcy Polaków, walczących na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Książkę wypożyczyć można w Związku Bibliotecznej Bełtrystycznej w naszym zakładzie.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1)

nie zawsze odnosi to pożądaný skutek.

Już od dłuższego czasu koło Oddziału Belowaczek zobaczyć można furę śmieci. Brak tam tylko przysłowiowego „dziada z babą”... Nikt dotąd nie próbuje nieporządku zlikwidować. Czy Kierownictwo Oddziału nie zwróciło na ten nieporządek uwagi?

Często na terenie naszego zakładu przebywają wycieczki i ludzie z innych zakładów. Czy nie wstydzimy się tego nieporządku? Dbajmy o zakład w myśl zasady „nasz Zakład świadczy o nas”.

P. L.

— „Kierownictwo Oddziału Belowaczek zawsze dbało o porządek, ale czasami jest bezzilne w stosunku do oddziałów — działów usługowych.

Tak było również w przypadku o którym mowa w notatce.

Dział Socjalny zabiera śmieci i ja informowałem p. I. Szakalską o śmieciach, które nie mieściły się w pojemniku a zaśmiecały teren obok oddziału.

Odpowiedź była jednoznaczna: brak transportu.

Otulinę, kable, papę itp. powinien zabrać wykonawca nowej otuliny na rurociągach transportu włókna.

O balaganie, jaki pozostawił wykończony tej roboty rozmawiałem z mistrzem p. E. Najmrodzka.

Odpowiedział, że nie ma transportu, ale postara się załatwić.

Jednocześnie informuje, że prace izolacyjne nie były wykonywane dla Oddziału Belowaczek. Kierownik Oddziału Belowaczek Z. Janiszewski.

Czy będzie lepiej?

— „Wszystkim wiadomo, że Zakład cierpi na chroniczny brak magazynów i celuloza składowana jest wszędzie, również na wolnym powietrzu. Przy tej celulozie zaczyna się tworzyć śmietniska, co nie sprzyja porządkowi i powoduje niszczenie celulozy a również w pewnym sensie pogarsza stan bezpieczeństwa pożarowego zakładu. W. Wiskozjak”.

— „Dotyczy: krytycznych uwag korespondenta. Wyjaśniam, o czym zresztą wszyscy wiedzą, że Dział Zaopatrzenia zmuszony był oddać na uruchomienie produkcji włókien elastycznych dwa magazyny o powierzchni 2.700 m kwadr. i stąd ta sytuacja o której pisze „Wiskozjak”. Zaplanowaliśmy budowę nowego magazynu i nawet na ten cel Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji sprowadził potrzebny materiał, lecz zarządzenie władz centralnych, jakie ukazało się w tym roku, zakazujące rozpoczęcia nowych inwestycji, pozbawiło nas, tak bardzo potrzebnego magazynu, nie tylko na celulozę ale i na środki inwestycyjne, które również składamy „na polu”. Czy ta sytuacja zmieni się w najbliższej przyszłości, trudno dziś coś wiążącego powiedzieć.

Uwaga na temat braku porządku przy celulozie jest słuszna, a zdarza się to najczęściej przy wyładunku jej z wagonów i pobieraniu do produkcji. Trzeba obiektywnie przyznać, że rzadko można znaleźć pracownika, który chciałby po sobie posprzątać i który nie wstydziliby się mioty.

W przyszłości zwrócimy większą uwagę na te sprawy i postaramy się aby było lepiej. Kierownik magazynów Działu Zaopatrzenia J. Chirowski”.

Dla poprawy warunków pracy

— „Nawiązując do notatki korespondenta gazety zakładowej „Wspólny Cel” odnośnie zlikwidowania punktu laboratoryjnego w Oddziale Regeneracji Ługu — uprzejmie informuję, że reorganizacja ta została przeprowadzona na skutek zalecenia Wydziału BHP Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex” w Łodzi, w celu poprawy warunków pracy laborantek wykonujących analizy produkcyjne dla tego Oddziału. Kierownik Działu Organizacji i Badań Pracy mgr Z. Krzyżniński”.

Szanować przepustki

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Szanować przepustki” informuję, że po trzech dniach przepustka odnalazła się. Przyczyną zaginięcia było omyłkowe jej zabranie przez jednego z pracowników Oddziału Regeneracji Ługu, który następnie miał dwa dni wolnego. Ze swojej strony zwróciłem uwagę mistrzom produkcji, o bardziej ścisłą kontrolę w przyjmowaniu i wydawaniu przepustek. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu J. Majka”.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Oszczędzamy koszty i transport

— „W latach ubiegłych zaopatrywanie pracowników zakładu w ziemniaki na zimę odbywało się w ten sposób, że były one rozwożone systematycznie ulicami, przy czym w danym dniu, na danej ulicy, otrzymywali ziemniaki wszyscy pracownicy, bez względu na to, w jakim pracowali oddziale. W tym roku wprowadzono zmianę, która spowodowała chyba tylko bałagan i podniosła koszty transportu.

Opowiadała mi Zofia Słiwa z Oddziału Regeneracji Ługu, że pod budynkiem w którym mieszka w Cieplich, przyjechał pewnego dnia samochód zakładowy i przywiózł parę metrów ziemniaków dla pracownika, który pracuje w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej. Za parę dni ten sam samochód z Celwiskozy przywiózł znów 300 kg ziemniaków dla sąsiada, pracującego w Wytwórni Włókien Celulozowych. Przyjedzie jeszcze po raz trzeci, żeby przywieźć ziemniaki dla Zofii Słiwy, kiedy

przyjedzie kolej na pracowników Oddziału Regeneracji Ługu.

To samo opowiadał mi palacz kotłów sodowych z Oddziału Regeneracji Ługu — Chwilek, który mieszka przy ul. Wojska Polskiego. W budynku tym mieszkają cztery rodziny naszego zakładu, ale każdy z pracowników, pracuje w innym oddziale. Samochód przyjeżdżał już trzykrotnie, przywiózł ziemniaki sąsiadom, przyjedzie jeszcze po raz czwarty, aby przywieźć ziemniaki Chwilkowi z Oddziału Regeneracji Ługu.

Pracownicy słusznie zwracają uwagę, że takie wożenie ziemniaków jest nieekonomiczne i bardzo absorbuje transport, a przecież powinniśmy dbać o oszczędność benzyny i racjonalnie wykorzystywać transport samochodowy.

Przecież jeżeli nawet Dział Socjalny nie dysponuje ludźmi do rozwożenia ziemniaków, to można przy pomocy pracowników z różnych oddziałów, należycie zorganizować dowóz, mając również na względzie interes zakładu, który przy obecnym stanie narażony jest na znaczne koszty. Kazimierz Osiecki”.

W Dziale Zaopatrzenia

(Dokończenie ze str. 1)

wego, w tej sprawie dowiedzieć... A przecież każdy miesiąc zleż gospodarki używaną odzież przynosi nam nowe straty, a każdy miesiąc właściwej gospodarki przynosiłby oszczędności.

W programie wykorzystania rezerw gospodarczych na rok 1976 zaliczono jedno zamierzenie pod adresem Zjednoczenia. Chodziło o zwiększenie dostaw celulozy bukowej o 2.600 ton ponad przydział roczny, systematycznie w ciągu roku co pozwala na zmniejszenie zużycia droższej celulozy importowanej.

Jak powiedział nam kierownik Działu Zaopatrzenia Jan Trzeciak udało się otrzymać przydział dodatkowy 2.617 ton celulozy bukowej co

łącznie przyniosło oszczędność blisko czterech i pół miliona zł w kosztach wytwarzania włókien celulozowych!

Zygmunt Arski

Propozycje dla racjonalizatorów

(Dokończenie ze str. 2)

stępuje przedostawanie się kondensatu do oleju, co pogarsza jego jakość.

6. ODWŁÓKNIANIE ŚCIEKU — Ściek alkaliczny z dyfuzorowni a szczególnie z mycia górnego podestu, jest kierowany na osadniki bez odwłóknienia, co jest powodem strat masy celulozowej. Opracować sposób odwłóknienia ścieku.

Zaszeregowania i przaszeregowania

(Dokończenie na str. 2)

likacyjnego i przyznanie odpowiedniej kategorii osobistego zaszeregowania następuje w ciągu dwóch tygodni od dnia przyjęcia pracownika do pracy. Przepis ten nie dotyczy pracowników przechodzących do pracy w wyniku porozumienia zakładów, podejmujących pracę bezpośrednio po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej, średniej szkoły zawodowej, pracowników obsługi, gospodarczych i pomocniczych, zaszeregowanych nie wyżej niż do kategorii 3 (prace proste).

— Kategoria osobistego zaszeregowania pracownika, o którym mowa wyżej, może być po upływie jednego roku ustalona ponownie, jeżeli w tym okresie pracownik uzyskał pozytywne wyniki pracy, a po upływie 6 miesięcy, jeżeli pracownik wykazał się szczególnymi osiągnięciami w pracy.

— Pracownikowi, który porzucił pracę w poprzednim zakładzie pracy lub z którym umowa o pracę została rozwiązana bez wypowiedzenia, z jego winy, powinna być w nowym zakładzie przyznana kategoria osobistego zaszeregowania NIŻSZA O DWA KATEGORIE OD POSIADANEJ W POPRZEDNIM ZAKŁADZIE PRACY.

— Pracownikowi, który rozwiązał umowę o pracę za wypowiedzeniem, nie może być przyznana w nowym zakładzie wyższa kategoria osobistego zaszeregowania, od posiadanej w poprzednim zakładzie, przez okres 6 miesięcy od dnia przyjęcia do pracy.

— Pracownik może być przaszeregowany tylko o jedną kategorię osobistego zaszeregowania.

— Pracownik może być przaszeregowany w okresach nie krótszych niż jeden rok.

— Pracownicy, którzy mają być zaszeregowani do dwóch najwyższych kategorii przewidzianych w taryfikatorze, powinni oprócz złożenia egzaminu kwalifikacyjnego z wynikiem pozytywnym, posiadać najwyższy tytuł kwalifikacyjny w danym zawodzie, albo ukończoną szkołę zawodową zasadniczą lub średnią.

Wymieniłem najbardziej istotne i ważne przepisy. Szczegółowe zasady i tryb zaszeregowania pracowników, ogłoszone są w Monitorze Polskim nr 12 z 1975 r. (Uchwała nr 68 Rady Ministrów z dn. 4 kwietnia 75 r.). Warto zatem zapoznać się z tą uchwałą. Dotyczy to zwłaszcza pracowników zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych.

Zygmunt Bijas

Grunt to rodzinka

— „Och, co to był za ślub! — można by powtórzyć słowa piosenki. Lidia (po mężu Piwińska) ukończyła w roku 1973 Zasadniczą Szkołę Zawodową i pracuje w Wydziale Pomiarów i Auto matyki, w „Celwiskoze” pracuje również jej matka (w Straży Przemysłowej), ojciec jest już na rencie, ale również pracował w naszym zakładzie, w Oddziale Belowacek. Młodsza siostra Lidii — Danuta jest uczennicą ZSZ.

Małżonek p. Lidii — jest pracownikiem kolumny samochodowej Stacji Sanitar no-Epidemiologicznej, a ślub, z którego zdjęcie prezentujemy, odbył się w USC w Jeleniej Górze w kwietniu br.

Ponieważ „Wspólny Cel” nie zamieszcza jeszcze zdjęć kolorowych, naszym Czytelnikom należy się wyjaśnienie, że strój ślubny w stylu retro p. Lidii był w kolorze niebieskim.

Tekst Za., zdjęcie z albumu rodzinnego p. Piwińskich.

Jak spędzać czas wolny po pracy?

Jak spędzać czas wolny po pracy? — Na to pytanie wielu pracowników naszego zakładu odpowiada: na działce! Jedni uprawiają warzywa, inni kwiaty, jeszcze inni drzewa i krzewy owocowe, najczęściej jednak wszystkich po trochu...

Ambicją każdego działkowca jest również, mieć na działce mały, ładny domek-altankę. Na działkę przychodzi się nie tylko pracować i zbierać plony, ale również wypoczywać.

(5) W ogródku działkowym

Mówi Władysław Chmiel, mistrz-mechanik w Dziale Socjalnym:

— „Ani ja, ani żona, ani nasi rodzice, nie mieliśmy nigdy własnego ogródka, nie pracowaliśmy nigdy na działce...”

Ale mieliśmy wielu znajomych, którzy mówili nam o pracy na działce i jej efektach, oraz o doskonałym, czynnym wypoczynku. Ponieważ żona bardzo lubi kwiaty a ja z racji swojej pracy w Dziale Socjalnym miałem do czynienia z ogródkami pracowniczymi, zdecydowaliśmy się niedawno na zajęcie się działką, o powierzchni 300 m kw. Była ona bardzo zaniedbana, raczej łąka niż ziemia uprawna. Musieliśmy więc dołożyć wiele starań, aby ją odpowiednio zagospodarować, aby z łąki przemieniła się w ogródek.

Ponieważ chodziło również o to, aby działka była dobrym miejscem dla spędzenia wolnego czasu i odpoczynku, wybudowałem altankę, zasadziłem drzewka owocowe i krzewy.

Teraz stało się już tradycją w mojej rodzinie, że każda wolna chwila spędzamy na działce, zwłaszcza, że roboty nie brak, jeżeli chce się ją ładnie uporządkować. A wzorów do naśladowania na terenie naszych zakładowych ogródków działkowych mamy wiele. Wzorujemy się więc na pięknie utrzymanej działce inż. Mieczysława Setkowicza, który był niedawno kierownikiem Wytwórni Włókien Syntetycznych w naszym zakła-

dzie, a obecnie pracuje w „Polfie”, pięknie prowadzi swój ogródek Waldemar Aleksandrowicz z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i Alina Razmuk z naszego Działu.

W naszej rodzinie podział pracy jest następujący: żona zajmuje się hodowlą kwiatów, rodzice — warzywami, dla mnie pozostają roboty ziemne, utrzymanie ścieżek, które wyłożyłem płytkami oraz opieka nad altanką. Nasza działka przynosi nam również konkretniejsze korzyści. Wiosną mamy wczesne warzywa, potem zbieramy truskawki, żona cieszy się pięknymi kwiatami jak: goździki, mietczyki i piwonie. Niedawno naszej działki jest staw. Ponieważ jestem wędkarzem, kiedy rodzinka wypoczywa na działce, ja łowię ryby. Działka to doskonałe hobby, praktyczne i przyjemne”.

Zbigniew Adamski



21 lat pracy bez wypadku

Józef Cisowski pracuje w naszym zakładzie od roku 1955, jest spawaczem.

— „W czasie wykonywania swojej pracy — mówi Józef Cisowski — zdaję sobie sprawę z tego, że spawanie, jak też cięcie metalu, to praca niebezpieczna.

Dlatego zawsze bardzo starannie przygotowuję stanowisko robocze. Jeżeli spawam na otwartej przestrzeni pamiętam o zabezpieczeniu stanowiska przed opadami atmosferycznymi lub działaniem promieni słonecznych. Spawanie mniejszych przedmiotów wykonuję w specjalnie do tego celu przeznaczonym pomieszczeniu.

Jeżeli natomiast spawam w hali produkcyjnej, ustawiam osłony, wykonane z materiałów ognioodpornych, które chronią również przed szkodliwym promieniowaniem pracowników zatrudnionych przy obsłudze. Przestrzegam aby butle z gazami były ustawione w pozycji pionowej i zabezpieczone przed upadkiem, kontroluję stan techniczny palników, zaworów redukcyjnych i manometrów, sprawdzam szczelność węży gumowych oraz zabezpieczam je przed uszkodzeniem.

Nigdy nie rozpoczynam roboty bez odpowiedniej odzieży ochronnej: pamiętam o nakryciu głowy, fartuchu spawalniczym, rękawicach, okularach lub przyłbicy ochronnej.

Wiem, że moim obowiązkiem jest stale kontrolowanie swojego stanu zdrowia, dlatego przestrzegam terminów okresowych badań lekarskich. W pracy spawacza ważną rolę odgrywa pomocnik. Ja całkowicie czuję się spokojny, kiedy pracuję ze mną Stefan Zagórowski.

Jadwiga Trzeciakowa

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5825 wystawioną dla Walentego Chodzyńskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Franciszka Gambusia.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5397 wystawioną dla Roberta Płoszańskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5791 wystawioną dla Edwarda Sulińskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr a książeczek odzieżowych do Działu Zaopatrzenia.

Słowniczek ekonomiczny

NOWOCZESNOŚĆ PRODUKCJI

tak w odniesieniu do dóbr inwestycyjnych, jak też towarów rynkowych — jest synonimem standardu i wysokiej jakości. Podstawowe kryteria nowoczesności to trwałość, niezawodność, walory eksploatacyjne, a w tym zwłaszcza stosunek wielkości kosztów eksploatacyjnych do efektów użytkowania.

W przypadku towarów rynkowych powszechnego użytku, niezwykle istotnym miernikiem nowoczesności produkcji jest zgodność produkcyjnej oferty z zapotrzebowaniem klientów, inaczej mówiąc z aktualnym popytem.

KOSZTY MATERIAŁNE PRODUKCJI

stanowią część kosztów własnych. Obejmują one wartość materiałów i surowców zużytych w procesie produkcji, wartość paliw, energii, usług remontowych i transportowych, a także ewentualny koszt obróbki obcej. Do kosztów materialnych produkcji wchodzi również wartość amortyzacji środków trwałych i usług świadczonych przez inne przedsiębiorstwa. Ustalenie wielkości poniesionych kosztów materialnych, pozwoli na ustalenie wartości produkcji czystej przedsiębiorstwa.

ROZMAITOŚĆ NIEOŁOŻYŃKI

OPOWIADKI SPOD OIEMNEJ GWIAZDKI

Kiedy 29 listopada br. trzech pracowników Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji zakończyli około godziny 18 pracę i udali się do hali aby się przebrać, zastali tam złodzieja, który próbował otworzyć kłódkę przy szafce narzędziowej.

Zaskoczony, chwycił dwie tarcze szlifierskie i bronił się przed ujęciem.

Kiedy zamknięto halę i sprowadzono pomoc, złodziej wydostał się przez podniesioną pod sufit suwnicę i przez wybite na tej wysokości okno zbiegł.

Jako jedyny dowód pozostał brązowy skafander złodzieja.

Ostatnio w warsztatach Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji często ginęły narzędzia, w tym również drogie wiertarki.

Tylko wspólne działanie pracowników SOWI może pomóc w uchwyceniu złodzieja. Ad.

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Niedawno dział do spraw osobowych zaopatrzył kierowników w ciekawe druki, na których należało sporządzić „zestawienie czasu nieobecności”.

Aby zadanie wykonane, trzeba znać specjalny szyfr, który ustalił tajemnymi literami, 11 przyczyn nieobecności w pracy.

Można więc być nieobecny z powodu „U”, albo „M”. Ale również z powodu „C” jak i „Cs”.

Szyfr jest bardzo ciekawy — niestety ma jeden mankament.

Odbiorcy nowych formularzy nie zo stali wtajemniczeni w ciekawe oznaczenia.

I chociaż tu i tam się mówi, że jest podobno instrukcja nr 163, która śpieszy z wyjaśnieniami, mało jest takich, którzy ją widzieli, znają, albo posiadają.

Co robić więc z formularzami? Jak je wypełniać? Mj.

MYDŁO WŁASNEGO WYROBU

Pani Maria Safal, która redaguje obecnie w naszej gazecie rubrykę „Przepisy dla twojej kuchni — tanie, smaczne, zdrowe” nadesłała nam ciekawy przepis, ale tym razem na domową produkcję mydła.

Młodsze pokolenie nie pamiętające czasów okupacji i wojny, nie wie o tym, że w owych czasach mydła w sprzedaży nie było, w wielu więc do mach produkowano je własnym sposobem.

Oczywiście — nie przypuszczamy aby przepis na wyrób mydła mógł się dzisiaj komuś przydać, odnawiamy więc tylko tę wzmiankę, jako historyczną ciekawostkę.

A surowcami do produkcji mydła były łój, soda kaustyczna i kalafonia. mS.

PRZED DZIESIĘCIU LATY

Już dziesięć lat ma pomnik ofiar filii b. obozu w Gross Rosen, który postawiony został w roku 1966 i którego zdjęcie zamieszczone zostało w numerze 27/29 „Wspólnego Celu” z dnia 10 listopada 1966 roku.

W numerze tym m. in. przeczytaliśmy w notatce pt. „Przed wszystkim wychowywać”: „W dyskusji na naradzie mistrzów za często padało słowo „kara” a bardzo mało mówiono o wychowywaniu.

Zwrócili na to uwagę: dyrektor naczelny inż. Stanisław Zalewski i dyrektor do spraw produkcji mgr inż. Miron Kossek.

Jeżeli pracownik po raz pierwszy wejdzie w kolizję z obowiązującymi przepisami, wystarczy z nim porozmawiać. Oczywiście powinna to być „ojcowska” rozmowa, w dobrym tego słowa znaczeniu.”



Ten grzyb — kozak znaleziony został w lasach Kliczkowa koło Boleśławca przez Lecha Czajewicza pracownika Wydziału „El” i ważył 98 dkg. Chociaż więc tegoroczny sezon grzybiarski był krótki, ale na pewno obfity w ładne grzyby.

Zdjęcie Z. Adamski

władomości Sportowe



Stracona szansa na poprawę pozycji w tabeli

Z nadziejami na zdobycie dwóch punktów, wyjechała jedenastka MKKS na kolejne spotkanie o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej z Piastem w Nowej Rudzie.

Początkowo zanosiło się na spełnienie tych nadziei. Już w szóstej minucie gry, za faul na Stelmazaku, sędzia podyktował rzut karny, który Kiszka zamienił pewnie w bramkę.

Niestety w 25 minucie Benke sfaułował zawodnika gospodarzy bez piłki, za co sędzia usunął go z boiska. Od tego momentu, do końca spotkania MKKS grał w dziesiątkę, co miało decydujący wpływ na dalszy przebieg meczu.

Piast mając liczącą przewagę nawiązał ataki na naszą bramkę. W 40 minucie za rękę Stefańczyka w pobliżu bramki sędzia podyktował rzut karny i gospodarze wyrównali na 1:1.

Po przerwie trwa dalsza przewaga Piasta. W zamieszaniu pod naszą bramką w 60 minucie gry, kończy się ona zdobyciem kolejnej bramki przez gospodarzy, przy czym nie bez winy była tutaj obrona i bramkarz MKKS.

Po uzyskaniu korzystnego dla siebie wyniku 2:1, zespół Piasta dąży do utrzymania tego rezultatu. MKKS mimo gry w dziesiątkę gości w tym okresie prawie stale pod bramką przeciwnika, niestety mimo sprzyjających okazji wyrównania nie było. W 75 minucie w miejsce Kiszki wchodzi Wilk, ale nie ma to wpływu na ostateczny wynik meczu.

Nieprzemysłany wybrzyk Benkego przekreślił realne szanse naszej je-

denastki na zwycięstwo i znaczną poprawę lokaty w tabeli rozgrywek. Drużyna MKKS grała w składzie: Należyty - Jończy, Kowal, Sakowicz, Stefańczyk - Stelmazak, Kiszka (Wilk) Domagała - Zarczyński, Kocniowski, Benke.

A oto pozostałe wyniki tej kolejki rozgrywek:

Lechia Piechowice nadal nie jest w formie i na własnym boisku uzyskała zaledwie remis 1:1 z Zastalem Zielona Góra, drużyny Kluczborka: KKS i Metal w "derbach" uzyskały wynik 0:0, taki sam wynik uzyskał Promień Zary w meczu z PKS Odrą Wrocław i Chrobry Głogów z Zagłębiem Lubin, Bielawianka pokonała 3:2 Dozamet w Nowej Soli a Chemik Kędzierzyn zwyciężył na własnym boisku Stal z Brzegu i zapewnił sobie pozycję wicelidera tabeli.

Aktualna tabela rozgrywek przedstawiła się następująco:

1. Lechia Piechowice	10	15	16	8
2. Chemik Kędzierzyn	10	13	12	6
3. Zastal Zielona Góra	10	12	11	7
4. Dozamet Nowa Sól	10	11	17	14
5. Bielawianka	10	11	16	13
6. Stal Brzeg	9	10	13	8
7. Metal Kluczbork	9	10	11	7
8. PKS Odra Wrocław	9	9	10	8
9. Piast Nowa Ruda	9	9	8	9
10. MKKS Jelenia Góra	9	9	11	14
11. Promień Zary	9	8	6	10
12. Chrobry Głogów	9	7	7	12
13. Zagłębie Lubin	9	7	4	9
14. Pafawag Wrocław	9	7	10	9
15. KKS Kluczbork	9	3	6	24

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL
POLECA
KLUSKI KŁADZONE
PTYSIOWE Z PARMEZANEM

Szklanka mleka, szklanka maki, 2 jajka, łyżka świeżej margaryny, 20 dkg ostrego żółtego sera, sól, łyżeczka masła do wysmarowania formy, 3 łyżeczki masła do polania kluseczek.

Mleko zagotować z margaryną, dodać do smaku i trzymając na ogniu oraz stale mieszając wsypać mąkę. Wyróbnić starannie drewnianą łyżką, aby nie było grudek. Odstawić od ognia, a gdy masa lekko przestygnie, wbić po jednym, całe jajka. Ucierać aż ciasto będzie tworzyć jednolitą, gładką, lśniąca masę. Łyżką, maczaną we wrzątku, kłaść niewielkie, podługne kluseczki na gotującą się, osoloną wodę. Gotować chwilę, następnie wyjmować cedza-

kową łyżką na wysmarowany tłuszczem półmisek lub inne płaskie naczynie do zapiekania. Posypać po wierzchu utartym na tarce serem, skropić masłem i wstawić na 10-15 minut do gorącego piekarnika. Podawać z sezonową surówką.

PLACKI ZIEMNIACZANE DO HERBATY

1 kg ziemniaków, 2 łyżki maki, 5 dkg masła, 1 jajko, sól.

Utrzeć na tarce surowe ziemniaki, odcisnąć przez gazę dobrze z wody, dodać mąkę, jajko, kawałek masła, trochę soli i zagnieść ciasto. Z urobionego ciasta uformować kilka cienkich placyków, układać na blasze wysmarowanej masłem, po wierzchu placuszki posmarować rozpuszczonym masłem, wstawić do gorącego pieca i upiec na rumiano. Takie placki są bardzo smaczne, podawane z masłem do herbaty.

PIONOWO:

misja, Syria, klaka, armia, lir, bez, Men, burda, elana, elita, temat.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Ryszard Borowski.

**ROZRYWKI
WYŚLÓWK**
Pod Red. J. NAWOJSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. musujące wino, 5. na kopercie, 7. zabytek, 9. amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej, 11. państwo w Afryce, 13. ambasador, 14. państwo z Bejrutem, 17. doborowe towarzystwo, 18. antonim syntezy.

PIONOWO:

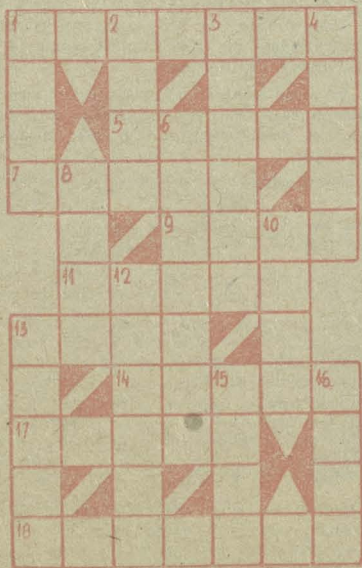
1. kanapa, 2. kamień półszlachetny, 3. plot, 4. wnęka, 6. materiał wybuchowy, 8. murzyn, 10. opowieść starożytna, 12. imię żeńskie, 13. sakwa, 15. bokobrody, 16. kończyzna.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 listopada br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 27:

POZIOMO:

masakra, sarkazm, Alabama, brezent, realizm, amarant.



Sukces

Mirosława
Wieczorkiewicza

Nadal bardzo słabo gra rezerwowi zespół MKKS. W kolejnym spotkaniu uległ on na własnym boisku 0:3 zespołowi BKS Bolesławiec, mimo zasilenia aż pięciu zawodnikami, którzy występowali już w pierwszej drużynie, a którzy w tym dniu byli uprawniaeni do gry w niższej klasie.

Czas zacząć pracę od podstaw nad tym zespołem, gdyż większość zawodników wykazuje braki w wyszkoleniu technicznym i taktycznym. Samą wolą gry zaś nie można zdziałać wiele, trzeba umieć zdobyć pozycję i strzelać bramki przeciwnikowi. Przy dwóch bramkach jakie padły w meczu z BKS, nie bez winy był bramkarz MKKS Sroczyński, który w całym spotkaniu broniał niepewnie.

Michał Klonowicz



We Wrocławiu przy udziale zawodników z siedmiu klubów, odbył się IV turniej II ligi indywidualnej w zapasach, w stylu klasycznym. W kolejności wag pierwsze miejsca zajęli i jednocześnie awansowali do I ligi: Ratajczak — Zagłębie, Bitniak — Pafawag, Pakuszewski — LZS Strzelin, Woźniak — Zagłębie, Wieczorkiewicz — MKKS Jelenia Góra, Kampik — Unia Racibórz, Dobrowolski — Zagłębie, Kurzaj — Pafawag i Rybarski — Zagłębie.

Tak więc z zawodników MKKS najlepiej wypadł Mirosław Wieczorkiewicz, który w wadze 74 kg zajął pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie swoje walki przed czasem. Jego brat Lechosław w wadze 68 kg zajął trzecie miejsce, Adam Biernat w tej samej wadze był piąty.

Nie został dopuszczony przez lekarza do walk Zdzisław Złotkowski, z powodu nie wyleczonych zębów, co powinno być sygnałem dla trenera i kierownika sekcji.

W punktacji drużynowej najwięcej punktów — 87 zdobyło Zagłębie Wałbrzych, przed Chemikiem Kędzierzyn — 84,5 pkt., Pafawagiem — 83,5 pkt., Unią Racibórz — 41 pkt., MKKS Jelenia Góra — 24 pkt., LZS Strzelin — 20 pkt. i Bielawianką — 4 pkt.

Marian Kot.

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 16 (213)

Listopad 1976 r.

Rok XVI

Przed podsumowaniem konkursu „Szukamy krzyży pokutnych”

Wraz z październikiem, minął termin nadsyłania zdjęć i opisów na ogłoszony przez naszą redakcję konkurs „Szukamy krzyży pokutnych”.

Cieszył się on dużym zainteresowaniem czytelników i miał dwóch zdecydowanych kandydatów do głów-

nych nagród: Janusza Łapinisa z Oddziału Celulozy i Ryszarda Czopka z Oddziału Elany. Janusz Łapinisz dostarczył nam, jak już informowaliśmy, 18 zdjęć krzyży pokutnych z których kilka publikowaliśmy w „Na turystycznym szlaku”. Przy końcu października br. 25 zdjęć krzyży pokutnych ładnie oprawionych i uzupełnionych szkicami, dostarczył na nasz konkurs Ryszard Czopek.

„Większość zdjęć do konkursu, który mnie żywo zainteresował, robiłem w czasie urlopu — mówi autor zdjęć. Dojeżdżałem do miejscowości, w których są krzyże pokutne autobusami PKS, ale również do bliższych miejscowości wybierałem się pieszo. Mam aparat fotograficzny „Zorke”, sam zdjęcia kopiuję, żałuję tylko, że nie mogę znaleźć żadnej wzmianki o historii ich powstania. Jestem turystą-samotnikiem, lubię

„Nie boimy się jesieni”

„Nie boimy się jesieni” — pod takim hasłem Wojewódzki Oddział PTTK w Jeleniej Górze, przy udziale Rad Zakładowych zakładów pracy województwa, (również naszej Rady Zakładowej!) zorganizował zlot seniorów, w którym m. in. wzięła udział 18-osobowa grupa działaczy Koła Emerytów i Rencistów naszego zakładu.

Była więc ciekawa wycieczka autokarem, połączona ze zwiedzeniem wodospadu Szklarka, Jakuszyce, „Zakretu Śmierci”, grot w Czerniawie Zdroju i in.

Zakończenie zlotu odbyło się w Domu Zdrojowym w Świeradowie Zdroju, gdzie przy herbatce i ciastkach oraz koncercie zdrojowej orkiestry, dzielono się wrażeniami z tej pozytywnej i pięknej imprezy, której nawet nie potrafił zaszkodzić deszcz, a o której nasi seniorzy wyrażają się z dużym uznaniem. I podobno chociaż pierwsza, ale nie będzie to ostatnia impreza tego rodzaju, dla emerytów i rencistów zakładów pracy.

J. S.

Krzyż pokutny
w Bukowcu
Zdjęcie ze zbioru
Janusza Łapinisa



Grzybobranie motorowców

Motorowcy Zakładowego Oddziału PTTK zakończyli sezon motorowy 24 października, wycieczką na grzybobranie w okolicy Kłiczkowa, w której wzięły udział 22 osoby w ośmiu samochodach.

Po pięciu godzinach grzybobrania okazało się, że pierwsze miejsce pod względem ilości zebranych grzybów zajęła załoga samochodu Kazimierza Łątki w składzie: Danuta Łątka, Barbara Włosinska, Edward Gajdulewicz, największego prawdziwka znalazł Darek Adamski.

Na zakończenie imprezy odbyło się tradycyjne pieczenie firmowej kiełbasy, przy ognisku przygotowanym przez Tadeusza Szocińskiego i Stefana Piotrowskiego.

Motorowa wyprawa na grzyby ma wejść obok wiosennej „Marzanny” i Złotu Motorowego „Wspólnego Celu” na stałe do kalendarza imprez Klubu Motorowego Zakładowego Oddziału PTTK.

Adam Zylski



Jak to się mówi we wspomnianych wyżej „zasadach”, kierownik powinien w każdej sytuacji być reprezentantem swojego zespołu na zewnątrz, powinien umieć bronić jego własnych zadań, także wobec administracji. Po winien to czynić również we własnym interesie.

Zamiast felietonu

Kierownik i kolektyw

Takie postępowanie daje kierownikowi duży autorytet w zespole i chociaż zwierzchnicy wolą czasem kierowników z którymi „nie ma kłopotu”, takie postępowanie buduje również autorytet kierownikowi wobec własnego kierownictwa.

Mówi się wtedy, że jest to kierownik i zespół, z którym trzeba się liczyć, którego nie można lekceważyć.

Żył kierownik, taki co to woli nie narażać się swoim zwierzchnikom a przed podwładnymi próbuje odgrywać rolę cichego poplecznika, bardzo często jest zdania, że nie może jakiejś służnej sprawy pracowników poprzeć, gdyż jest ona sprzeczna z interesem zakładu.

Oczywiście jest to mniemanie błędne.

Zasłanianie się rzekomym interesem instytucji lub interesem ogólnospołecznym, dla uzasadnienia odmowy spełnienia służnych postulatów pracowników jest wykrętem, stosowanym przez ludzi, którzy nie są zdolni zrozumieć istoty interesu społecznego.

Nie daj sobie nigdy wmówić, że służne interesy pracowników, mogą być sprzeczne z interesem zakładu.

W ustroju socjalistycznym, takich sprzeczności nie ma i być nie może. A ewentualne rozbieżności, zawsze można rozsądnie załatwić.

Ludwik Stanisławowicz